Nr. 5. Królewska Huta, maj 1930 Rok 9.



ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Przedpłata roczna		Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia
W Kraju	12 zł.	Królewska Huta, ulica Wolności 76	1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 złp
W Ameryce	3 dol.	Wydawca:	1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp.
Nr. pojedyńczy	1 zł.	Wojciech Samarzewski, Król. Huta.	na I. str. o 50% drożej.
Z kompl. żurnali	22 zł półr.	Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.	

Nad otwartym grobem handlu, przemysłu i rękodzieła branży sukiennej!

Sfery gospodarcze tej kategorji najsilniej dotknięte obecnym kryzysem. — Katastrofalny brak kredytów. — Obce waluty. — Spodziewane zniżki cen. — Ciężka walka o rynki zbytu. — Kupce tej branży zawsze źle kupują, a jeszce gorzej sprzedają. — Kalkulacje gotówkowe i kredytowe. — Hurtownik walczy z jawnie skartelizowanym przemysłowcem i niejawnie skartelizowanym detalistą i konsumentem. — Handel bez kredytu. — Samobójstwa wśród kupiectwa. — Konfekcja męska w agonji, damska chwieje się a czapkarstwo wegetuje. — Nadzieje na przyszłość.

Przemysł handel i rękodzieło branży sukiennej, walczą ostatkami sił z trudnością obecnego kryzysu gospodarczego. Likwidacje firm przemyłowych i handlowych są na porządku dziennym, a włokniarze, handlowcy, krawcy i czapkarze stale zasilają kadry bezrobotnych. Przemysł wełniany, koncentrujący się w Lodzi, Bielsku, Tomaszowie i Białymstoku jest dziś we większej lub mniejszej mierze nieczynnym. Pominąwszy fabryki, które się załamały i upadły, duża ich ilość nie pracuje, choć sezon latowy już na karku, a to z tego powodu, ponieważ brak im kredytu, pieniądza i surowca. Krótkoterminowe kredyty eskontowe Banku polskiego, udzielane w bardzo ograniczonej i szczupłej mierze nie mogą zadowolnić wymogów przemysłu, który z drogich bardzo kredytów prywatnych, o ile takowe wogóle do dyspozycji stoją, korzystać nie może. Surowiec, w i przędza. produkt w głównej mierze zagraniczny, w bardzo małych ilościach przychodzi do kraju. Dostawcy wełny z Liverpoolu, Bradfrodu, Verviers i Tourioiny, przędzalnie szwajcarskie, niemieckie i czeskie, żądają od naszych przemysłowców natychmiastowego pokrycia gotówkowego, lub w najlepszym razie krótkoterminowych dewiz.

Zaznaczyć należy w tem miejscu, że przemysł nasz nie pokrywa swych zobowiązań zagranicznych już od szeregu miesięcy a może i lat, korzystając z rozmaitego rodzaju prolongat i moratorjów nie mówiąc już o tej niezliczonej masie największych i najpoważniejszych firm przemysłowych, które oficjalnie ogłosiły niewypłacalność.

Wytwórczość naszego przemysłu bawełnianego zmalała więc faktycznie do minimum. Mimoto nie należy się jednak spodziewać jakiegoś głodu, a co zatem idzie jakiejs zwyżki towarów wełnianych. Oto przemysł nasz produkując normalnie pozbawiony rynków zbytu i exportu, już to że względów politycznych lub konkurencyjnych, produkował w stosunku do zapotrzebowania wewnętrznego, niepomiernie dużo towarów. Towary te musiał z konieczności magazynować i czekać na odbiorcę. Są to towary po największej części niemodne, tanie, któreby jedynie w Rosji sowieckiej mogły znaleźć pewny zbyt. Nie należy się również obawiać zwyżki towarów wełnianych, które faktycznie z dnia na dzień tanieją i tanieć muszą, ponieważ, tendencja cen wełny jest od roku przeszło, na rynkach światowych, wybitnie zniżkową. Owszem, liczyć się należy raczej z bardzo niekorzystnemi konsekwencjami dla posiadaczy wielkich składów sukiennych, tak przemysłowców jak i kupców, jakie ta właśnie okoliczność wywołać musi. Łącznie z ostatniem spadkiem naszej waluty, a co zatem idzie i zmniejszonymi kosztami produkcji, przemysł nasz stara się o rynki zbytu głównie w państwach bałkańskich państwach Blizkiego i Dalekiego Wschodu. Nie należy się jednak łudzić, by eksport nasz do tych krajów przybrał realne kształty trwałych stosunków handlowych, gdyż z jednej strony, nie jesteśmy ani zdolni ani przygotowani do walki

konkurencyjnej z dobrze zagnieżdżoną tam konkurencją angielską, włoską i czeską, a z drugie strony chwiejne i wiecznie niepewne stosunki walutowe naszego kraju, mogą sparaliżować wszelkie w tym kierunku, choćby najenergiczniejsze poczynania.

Kupcy tej branży, tak hurtownicy jak i detajliści w nielepszem są położeniu. Kupno, kalkulacja, sprzedaż, pokrywanie zobowiązań stawiają uczciwego kupca, walczącego ciągle z ogromnym brakiem pieniądza, kredytu, spadkiem cen towarów. nieuczciwą konkurencją i niepomiernie wysokimi podatkami, przed ogromnie trudnem zadaniem. Dziś nawet za gotówkę, kupiec tej branży, nigdy nie kupuje dobrze. Składają się na to; kolosalna, niebezpieczna wprost konkurencja przemysłu i ciągle zniżkowa tendencja cen towarów. Niejednokrotnie też zdarza się że cena gotówkowa miejscowa jest niższą od cenny gotówkowej fabrycznej. Przy zakupnach zaś niegotówkowych, a te są podstawą handlu wełnianego, ceny towarów są o 20—30 proc. wyższe od cen gotówkowych, a warunki zapłaty (t. z. kondycje) są bardzo ciężkie. Na podwyżkę 20—30 proc. cen niegotówkowych składają się 5—8 proc. odsetki miesięczne przy kredytach wekslowych 3—4 miesięcznych 2—5 proc. liczonego ryzyka i innych pobocznych pozycji, które są tajemnicą każdego poszczególnego przemysłowca. Za przekroczenie terminu płatności tak przy wekslu jak i przy gotówce, płaci kupiec zwykle 24 proc. zwłoki.

Sprzedaż, kaikulacja cen i pokrywanie zobowiązań, z uwagi na to, że kupno uskutecznia się jedynie i wyłącznie w obcej walucie, w dolarach, lub frankach szwajcarskich, jest przy chwiejności naszej waluty, rzeczą niezmiernie ciężką połączoną z ustawicznem niebezpieczeństwem ogromnych strat, a co zatem idzie, zupełnej ruiny! Dotyczy to w pierwszym rzędzie hurtownika sukiennego, który dziś musi być niestety nietylko kupcem, który źle kupuje i jeszcze gorzej sprzedaje, ale i także i bankowcem i giełdziarzem, który ustawicznre traci, a nigdy prawie nie zyskuje. Hurtownik kupuje w dolarach i frankach szwajcarskich a sprzedaje w złotych polskich. Zestawienie to mowi samo za siebie, a żadna kalkulacja względnie t. z. pokrywanie się, nie pomaga.

W ten sposób walczy dziś hurtownik z rzeczywiście skartelizowanym przemysłem, który bezględnie żąda walut obcych za towar i z milcząco skartelizowanym odbiorcą, mniejszym hurtownikiem, detajlistą i konsumentem, żądającymi cen złotowych, długich kredytów, zwłok zapłaty i wszelkiego rodzaju udogodnień i ułatwień, w zupełności uzasadnionych obecnem położeniem gospodarczem państwa i, ludności. Podkreślić tu należy z całym naciskiem, że handel nie korzysta z żadnych prawie kredytów bankowych, zdany sam na siebie, co niejednokrotnie powoduje ciasnotę całkowitą, protestowanie weksli, niewypłacalność i postępowanie ugodowe a nierzadko i śmierć samobójczą danego kupca. Upadłości kupców tej branży są dziś na porządku dziennym i słusznie ktoś powiedział, że jeżeli warunki gospodarcze się nie zmienią, wszyczy kupcy tej branży będą musieli zbankrutować, jeden wcześniej, a drugi później.

Pokrewne branży sukiennej, konfekcja męska i damska wegetują. Konfekcja wogóle zawodzi, a zastój w tej gałęzi handlu jest wprost zatrważający. Konfekcjonarjusz, który w towar włożył ponadto gotowkę procz robocizny, a następnie go, jak to się zwykle dzieje, wydał na raty, jest godzien politowania. W dziale tym należy się liczyć wcześniej czy później, o ile warunki ekonomiczne się nie zmienią, a masowemi bankructwami.

Stosunki w konfekcji damskiej są nieco lepsze, choć i ona pozostała z dużymi zapasami do niedawna modnych towarów.

Blizka poniekąd konfekcja czapkarska, rozwinięta dość silnie w naszej połaci kraju, prosperuje stosunkowo nieźle, gdyż obraca się dziś głównie w ramach interesu gotówkowego.

Reasumując należy stwierdzić, że bardzo źle się dzieje w branży sukiennej. Poprawa stosunków może nastąpić w łączności z sanacją naszych stosunków gospodarczych, gdyż wtedy tylko przemysł będzie mógł podać zupełnie słusznym wymaganiom kupiectwa a pośrednio i konsumentów.

Dr. Schatz.

Rady doświadczonego krawca.

By pomóc rzemiosłu są różne sposoby i już w innych dzielnicach przeprowadzone z korzyścią dla rzemiosła.

Są pomiędzy nami koledzy krawcy co mają większe i zaległe pretensje, a sami nie mogą ich skasować, czy to z wrodzonego wstytu lub nieśmiałości nie możemy wywrzeć na gościa tego wpływu ani mu przedstawienia naszych potrzeb. Gość znając taką słabą stronę krawca choćby mógł płacić to zwleka. Więc i na to jest rada, ochrona przed upadłością czyli zwalczanie kredytowania przez spółdzielnie kredytowe, inkasa zaległości rzemieślniczych przez kasy rzemieślnicze i podobne Instytucje. Każdy rzemieślnik zwłaszcza krawcy mają dużo takich gości co nie płacą choćby mogli.

Oto przykład: Pewien mistrz krawiecki był zaskarżony o 200 zł, przyszedł komornik sądowy i zafantował mu prawie całe zapasy przyborów. Zbliżał się dzień sprzedaży a tu nasz mistrz nie zebrał potrzebnej sumy i jeszcze koszta. W ostatniej chwili udaje się do kasy rzemieślniczej, by mu za podpisem weksla pożyczyli potrzebną kwotę. Dyrektor kasy widząc przed sobą pracowitego rzemieślnika zapytał, czy Pan nie ma pretensji u dłużników? tak mam, ale ci nie chcą mimo napomnień płacić. Proszę nam ich zcedować! krawiec przyniósł swój Notes gdzie ołówkiem miał spisane ile i kto mu winien, było tego razem około 2.000 zł. Po zcedowaniu tego Notesu kasie, otrzymał żądaną kwotę i to go uratowało od ostatniej nędzy. Kasa wypisała listy do wszystkich jego dłużników, że odtąd nie jemu N. N., lecz kasie płacić mają. Okazało się że w ciągu miesiąca $^2/_3$ sumy to jest 1.300 zł zostało wpłacone po odciągnięciu 2% za listy i porto otrzymał nasz rzemieślnik przeszło 1.200 zł i to go postawiło na nogi. Odtąd cedowali i inni rzemieślnicy swe pretensje kasie i to na takich warunkach. Za inkaso gładkie listy 2—3 proc., przy dalszych upominkach w stosunku do wyłożonej pracy 4—5 proc. Statystyka tej kasy wykazuje rocznie 80 do 100 tysięcy inkasa pretensji rzemieśinczych z jednego powiatu. Czy to nie pomoc dla rzemiosła. W tym wypadku mogą kasy rzemieślnicze rzemiosłu wielką przysługę uczynić. A gdzie jch niema, to mo-

żna i przy większych Cechach taką samopomoc zorganizować. nawet ustawa przepisuje zakładanie przy Cechach kas zaliczkowych. Statut takiej kasy cechowej możemy dostarczyć, cena 1.50. Statut składnicy surowcowej przy Cechu dla korzyści członków podamy w następnem numerze. Składnica surowcowa czyli podszewek jest polecona ustawą dla dobra i korzyści członków, bo mogą na miejscu otrzymać to co potrzebują i w cenie umiarkowanej. Więc Cechy mają wielkie prawa, tylko to nieszczęście, że dotąd tak mało zainteresowania jest pomiędzy członkami Cechu. Więc komu przypisać winę że źle jest, są środki, są pomoce prawne ustawą nam zagwarantowane, lecz ich w czyn nie wprowadzamy.

„Tylko z wspólnego sił ludzkich rozwicia
Wykwita bójnie istotny kwiat życia."

Szyler.

Obserwuj kurę!

Co czyni kura, gdy nie znajdzie robaków? Czy ogląda się bezczynnie? Nie! Kura drapie w ziemi, dopóki nie znajdzie dostatecznego pokarmu.

A teraz obserwujmy rzemieślnika! Co on czyni, gdy interesy idą marnie? Czy rzemieślnik szuka sposobności do zarobkowania? Nie! Rzemieślnik narzeka na złe czasy i na tem koniec. Czy rzemieślnik jest mniej inteligentny od kury? Szukaj zatem okazji do interesu. Gdy interes nie idzie, to rzemieślnik ma czas wyjść.

Ja nie mam kapitału powie niejeden, więc nie mogę się rzucać, to prawda, piszący też go nie miał i wielu innych też nie, ale takie prawo nie istnieje coby tamowało rozwój i tworzenie kapitału. patrzmy na tych co wyjeżdżają do Ameryki, często za ostatni grosz jechali a wracali z kapitałem.

Krawiec dziś gdy rzetelny i rozumie pracę to może kapitał tworzyć. Jak to temu co nic nie ma, nikt nie pożyczy mu ani poręczy, prawda gotówki nikt nie da ale towaru fabrykant lub hurtownik da często, znam wypadki, że jedna firma w roku 1929 skredytowała krawcowi, który majątku nie miał tylko zatrudniał 6-ciu czeladników do 15.000 towaru na 6—9 miesięcy, drugiemu za 10 tysięcy, czy to nie po moc materjalna.

Zapytacie że to niemożliwem, mogę dowodami służyć Na jakiej podstawie może krawiec nie mający majątku tylko urządzenie lepsze i zatrudniający 4—6 ludzi taki kredyt otrzymać? i to od jednej firmy, a od innych też 15 tysięcy razem do 30.000. Tylko pracowitość i solidność chodzi tu w rachubę. Wywiad był taki: jest bardzo solidny, rzetelny i pracowity i dobry fachowiec, ma dobrą klientelę i to właśnie jest kapitałem i daje zaufanie fabrykantowi.

Klient to nasz kapitał, gdy się ma dobrą klientelę to się ma i zaufanie u fabrykanta. Dziś w tak ciężkich czasach brak gotówki, to o 2 tysiące trudno. Mając różne materjały i dodatki na składzie wiele lepiej się pracuje i zyska taki krawiec na renomie.

Podaję też kilka szczegółów z mej młodości. Mając niecałe 23 lata przychodzi wspólnik pewnej hurtowni przyborów krawieckich z Berlina do mistrza u którego pracowałem już przeszło rok. Mistrz mój przedstawia mnie temu hurtownikowi, iż mam zamiar wkrótce się osiedlić tam i tam, że mam już narzeczoną i ukończyłem kurs kroju i należę do towarzystw przemysłowych i jestem abstynentem od palenia i alkoholu i jakim jestem fachowcem. Kupiec wysłuchawszy tych zalet od mistrza mego, o kapitał się już nie pytał bo go też nie miałem tylko 500 mk., tylko mnie namawiał abym wszelkie zapotrzebowanie, urzędzenia i podszewki u niego zamówił, że da mi dogodne warunki 6 miesięcy otwarty rachunek, potem odpłata dowolna lub wekslami do 9 miesięcy. Wybrany towar uczynił przeszło 10 tysięcy mk. w złocie to na dzisiejsze około 30 tys. złotych, takie były warunki otrzymania kredytu wówczas przed 30-tu laty. Więc zalety człowieka więcej ceniono jak dziś. Mieszkanie miałem najęte na II-gim piętrze, 2 pokoje i kuchnię w nowym budynku. Towar przed miesięcem zamówiony nadszedł prędzej aniżeli mieszkanie było gotowe do wciągnięcia. Dwie wielkie skrzynie musiały być złożone u narzeczonej, to był już wielki rozgłos co to za krawiec że tyle towaru nadeszło jeszcze przed założeniem firmy. Firmę (godło) wywiesiłem dosyć duże i to w dwóch językach i zarazem skrzynkę za szkłem a w niej modne próbki sukien i żurnale, czego dotąd w miejscu żaden krawiec nie miał, i ta nowość zrobiła rozgłos i reklamę pomiędzy publicznością, a u Policji bojkot. Na drugi dzień zjawił się policjant że mam polski napis usunąć, że tego żaden kupiec ani rzemieślnik nie ma tylko same niemieckie, i dał mi czas 24 godziny do uśunięcia a jak nie usunę to on mi każe cały szyld zdjąć. Ponieważ takiego prawa nie było, szyldu nie zdjąłem. Za to Magistrat i Rada miejska ogłosiła bojkot unikania mej firmy. Pomimo tej trudności roboty miałem podostatkiem. A chcąc jeszcze powiększyć obrót dałem drukować 5 tys. ulotek, które po fabrykach i ruchliwych miejscach przez chłopców rozdane były. Godło modne, skrzynka wywieszka, ulotki, później Wystawa, chodzenie z próbkami do gości były powodem, że w kilku latach mogłem zatrudniać przeszło 10 czeladników i 4 uczni. Ponieważ sam otrzymałem kredyt dawałem też na kredyt i tu traciłem co rok 1 tys. mk. pomimo ostrożności, takie były stosunki przed wojną.

Nie narzekać.

Zbyt się już rozpanoszyło bezradne narzekanie na ciężkie czasy. Pogrążamy się w atmosferze pesymizmu, załamujemy ręce, ale poprzestajemy na stwierdzeniu faktu, że jest źle i nawet nie postaramy się szukać wyjścia z tej sytuacji, szukać dróg i środków do poprawy.

Kryzys jest oczywiście.

I ograniczenie produkcji, konsumcji i bezrobocie. Ale już nieraz byliśmy uczestnikami kryzysów i jakoś dzięki Bogu, przetrwaliśmy. Ciężkie czasy są wszędzie. W Anglji jest 1 i pół miljona bezrobotnych, w Niemczech — 3 miljony! U nas przynajmniej pod tym względem jest znacznie lepiej.

Zrewidujmy swą gospodarkę osobistą. Czy żyliśmy według zgóry ułożonego budżetu? Przeważnie nie! Czy tworzyliśmy sobie rezerwę pieniężną na ciężkie czasy, oddając część zarobku na książkę oszczędnościową do P. K. O? Nie! Przyznajmy, że budżet nasz był nieco zaduży, a środki za małe. Źle obchodziliśmy się z pieniędzmi żyliśmy bez rachunku, nie oszczędnie. Przeżywamy ciężkie czasy, wy-

wołane wieloma skomplikowanemi przyczynami, dostajemy dobrą szkołę życia!

Zacznijmy od uzdrowienia stosunków we własnem, małem gospodarstwie. Jaknajdalej posunięta skromność w wydatkach, nic ponad możność, liczenie się z groszem, pozatem szczególnie pilna, wytrwała praca, myśl nieustanna o zwiększeniu wysiłków i zarobków, no i bezwzględna oszczędność, o składanie trochę grosza do P. K. O. na rezerwę, na kapitał przetrwania kryzysu. Wszystko złe przejdzie, ale trzeba mieć siłę materjalną i moralną przetrwania.

Nie narzekać! Wytrwać, pracować, oszczędzać.

M. Cz.

Dr. Ludwik Rządkowski.

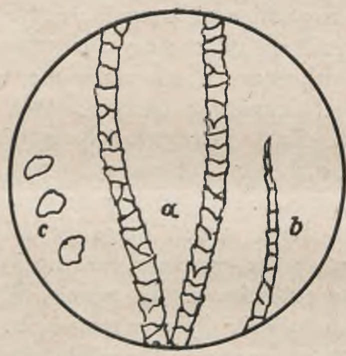
Wełna.

Wełna jestto cienkie, miękkie, podobne do owłosienia, mniej lub więcej kędzierzawe pokrycie niektórych rodzajów zwierząt. Najlepsza wełna, t. zw. wełna strzyżona, czyli naturalna pochodzi ze skóry owiec żywych i zdrowych. Mniej wartościową jest wełna z owiec padłych, t. zw. martwica, padlinowa oraz z zarżezanych, t. zw. wełna rzeźnicka, czyli krwawa jako też wełna,

Mikroskopiczne powiększenie wełny.

(150 razy)

a) wełna normalna, b) końce wełny jagnięcej, c) przecięcie poprzeczne włókna wełny.



zdejmowana ze skór przez garbary, czyli t. zw. wełna skubana wzgl. garbarska, która zawiera zawsze cebulki wełny. Również wełna z jagniąt i wazniaków jest tańszą w cenie z powodu cienkich i słabych nici.

Pokrycie wełniane owiec składa się z miękkiego podwłosia i z dłuższego, kędzierzawego owłosienia górnego, czyli sierści, co dokładnie rozróżniamy u owiec górskich i stepowych, lub z silnie kędzierzawego podwłosia charakterystycznego u merynosów i pokrewnych ras, lub w końcu z uwełnienia prostego, napotykanego na owcach zwykłych.

Wszystkie rasy owiec można podzielić na dwie klasy: w owce wyżynne czyli zwykłe i owce nizinne. Do pierwszych zalicza się nasze zwyczajne owce, owce hiszpańskie, czyli merinosy i powstałe przez krzyżowanie owce elektoralne i negretti. Dostarczają one wełnę średnio długą, silnie kędzierzawą, nadającej się w wysokiej mierze do wyrobu sukna i zgrzebnej przędzy sukienniczej wykazując spilśnialność w wysokim stopniu. Owce nizinne, do których należą angielska rasa cheviot, rasa żuławowa i owca kosmykowa czyli stepowa dostarczają wełny drugiej, mało kędzierzawej, t. zw. czesanką i szewiotówką.

Celem uzyskania wełny z owiec, strzyże się ostatnie rocznie albo przy pomocy automatycznych nożyc mechanicznych, które przeprowadza się ostróżnie na ciele zwierzęcia. Przy ich pomocy może jeden pracownik w przeciągu 8-miu godzin ostrzyc 100 do 125 owiec. Włókno wełny, połączone w kosmyki tracą runo. Niekiedy kąpie się owce przed ostrzyżeniem i mówimy wteczas o kąpaniu futra, jednak często strzyże się owce bez poprzedniego kąpania. Wełna taka nazywa się wełną brudną czyli potną i zawiera nieraz do jednej trzeciej wagi tłuszczu, zanieczyszczeń i resztek paszy. Strzyżenie owiec odbywa się zazwyczaj raz do roku i to na wiosnę; tym sposobem otrzymuje się t. zw. jednostrzyżkę. Tu i tam, szczególnie przy wełnach podrzędnego gatunku strzyże się owce dwa razy rocznie, otrzymując wełnę latową i zimową, czyli po krótce dwustrzyżkę. Jednostrzyżka posiada znacznie dłuższe kosmyki wełny i nadaje się na czesanki lepiej, niż krótka dwustrzyżka.

Wodę potną, taksamo jak wełnę mytą należy przed przeróbką dokładnie oczyścić. Mycie to nazywamy praniem fabrycznem, a celem jego jest usunięcie tłuszczu z wełny owczej, czyli lanoliny oraz soli potnych, przeważnie potasowych. Używa się do tej procedury mydła lub rozczynu sodowego, a mycie samo przeprowadza się w specjalnych maszynach. Po wypłukaniu wełny zimną wodą, która usuwa znajdujący się w niej ług mydlany, suszy się wełnę w suszarkach. Woda, użyta do mycia wełny zawiera po skończonej procedurze bardzo cenne składniki i ztąd przerabia ją się dalej wydobywając z niej lanolinę, potas i t. zw. nawóz ekstrakcyjny. Zawarte w wełnie zanieczyszczenia pochodzenia roślinnego (szczególnie główki topianu) usuwa się z niej przy pomocy kwasu siarczanego (karbonizacji).

Wartość sprzedażna wełny zależną jest od jej długości' cienkości, zakędzierzawienia, miękkości, elastyczności, nośności, rozciągalności, trwałości, barwy, połysku i równomierności.

Długość wyciągniętego włókna wełny waha się pomiędzy 30 do 500 milimetrów. Stosownie do długości kosmyków, dzielimy wełnę na zgrzebną i czesankową. Dobra wełna zgrzebna winna składać się z włókien 30 do 90 mm długich, silnie kędzierzawych, aby można ją uprząść na przędzę szorstką, mechowatą i aby się później doskonale spilśniała i poluszowała. Wełna czesankowa winna być dłuższą, mniej kędzierzawą i błyszczącą, t. zn. nadawać się do uprzędzenia gładkiej przędzy czesankowej. Przejście pomiędzy jednym a drugim gatunkiem wełny tworzą średnio długie wełny szewiotowe, używane do wytworzenia przędy półczesankowej, czyli szewiotowej.

Grubość wełny można mierzyć jedynie przy pomocy mikroskopu. Wynosi ona od 0,012 do 0,060 milimetra. Czem cieńsza jest wełna, tem silniejsze wykazuje zakędzierzawienie, ztąd można z ilości skrętów zakędzierzawienia, przypadających na 1 centymetr wywnioskować o jej grubości. Rozróżniamy pod tym względem wełnę super-super zlezta o 12 i więcej skrętach,

super elezta o 11 i 12 skrętach, elezta z 9 i 10 skrętach, dalej prima, sekunda itd. Na skręceniu się wełny polega jej delikatność i uchwyt miękki, aksamitny. Elastyczność wełny bada się w ten sposób, że ściska się silnie pełną garść tejże. Po zwolnieniu zę ściśnienia powinna się wełna zupełnie podnieść, inaczej nazywa się „wiotką". Wełna nieelastyczna, wiotka wskazuje na złe odżywienie owiec (martwica). Dobra wełna powinna też być na całej swej długości równomiernie grubą i zakędzierzawioną. Wełna jagnięca kończy się stopniowo zupełnie cienka kończyną — nazywamy ją z tego powodu „niewierną".

Skład osobowy komisyj egzaminacyjnych czeladniczych

Izba Rzemieślnicza we Włocławku podaje do wiadomości Cechów skład osobowy członków Komisyj Egzaminacyjnych Czeladniczych, utworzonych uchwałą Zebrania Izby w dnin 16. listopada 1929 r.

I. W PUŁTUSKU

jako siedzibie Komisyj na powiat: Pułtuski.

Skład osobowy.

Zawód Krawiecki:

Przewodniczący — Władysław Karczmarczyk z Pułtuska.

Zastępca — Wacław Stefański, z Pultłuska.

Ławnik Mistrz — **Stanisław Garczyński,** z Pułtuska.

Zastępca — **Władysław Jaroszewski,** z Pułtuska.

Ławnik Czelad. — **Stefan Tyburski,** z Pułtuska.

Zastępca — Bolesław Pawłowski, z Pułtuska.

Przedstawiciel Izby — Wacław Krysiak, ż Radzymina.

II. W MŁAWIE

jako siedzibie Komisyj na powiat Mławski.

Zawód Krawiecki-Męski:

Przewodniczący — Kazimierz Mierzejewski, z Mławy.

Zastępca — Ludwik Harut, z Mławy.

Ławnik Mistrz — Józef Haneman, z Mławy.

Zastępca — Józef Switoń, z Mławy.

Ławnik Czeladnik — Józef Szczypiórowski z Mławy.

Zastępca — vacat.

Przedstawiciel Izby — Bolesław Żbikowski, z Mławy.

III. W CIECHANOWIE

jako siedzibie Komisyj na powiaty: Ciechanowski, Przasnyski i Makowski.

Skład osobowy.

Zawód Krawiecki:

Przewodniczący — Mikołaj Malużyński z Ciechanowa, ul. Mławska 5.

Zastępca — Zdzisław Pepłowski z Ciechanowa, ul. Płońska.

Ławnik Mistrz — Ludwik Klicki z Ciechanowa ul. Warszawska 49.

Ławnik Czelad. — Józef Przybyszewski z Ciechanowa ul. Warszawska 61.

Zastępca — Michał Brzeziński z Ciechanowa, ul. Warszawska 50.

Przedstawiciel Izby — Heromin Purzycki z Ciechanowa.

IV. W WŁOCŁAWKU

na powiat Włocławek.

Zawód Krawiecki (męski).

Przewodniczący — Bolesław Łukawski z Włocławka.

Zastępca — Władysław Janowski z Lipna.

Ławnik Mistrz — Markus Jerychowski z Włocławka.

Ławnik Czelad. — Heromin Oster z Włocławka.

Zastępca — Franciszek Musiałkiewicz z Włocławka.

Zastępca — Franciszek Serocki z Aleksandrowa — (Kuj.).

Przedstawiciel Izby — Stanisław Adam z Włocławka.

V. W ŁOWICZU

jako siedzibie Komisji na powiaty: Łowicki i Sochaczewski.

Zawód Krawiecki:

Przewodniczący — Mieczysław Górski z Łowicza.

Zastępca — Józef Wilanowicz z Łowicza.

Ławnik Mistrz — Józef Ryfa z Łowicza.

Zastępca — Ignacy Grabowski z Łowicza.

Ławnik Gzelad. — Marjan Górski z Łowicza.

Zastępca — Michał Olobry z Łowicza.

Przedstawiciel Izby — Feliks Andrzejewski z Łowicza.

Austrjacką metodą.

Przeglądając w roczniku „Odzieży" mimowoli wpadł mi w oko artykuł p. t. „Czego uczyć w przemysłowej szkole dokształcającej"? zamieszczony w Nr. 5 1926 rok.

W artykule tym czytamy; wnośmy protest do kompetentnych władz i kierowników szkół dokształcających i t. d.

I zapytać się należy czy ów protest odniósł pożądauy skutek? odpowiedź: absolutnie nie! dlaczego? dlaczego: dlatego że bałagan wprowadzony przez nieboszczkę Austrję jeszcze nie został skasowany i dalej istnieje na terenie Małopolski.

Natomiast kierownicy szkół doksztzłcających nie zdają sobie sprawy z tego jaką szkodę wyrządzają przez to krawiectwu, ucząc austrjacką metodą kroju uczni krawieckich w szkole dokształcającej.

Oczywiście że krawcom powinno na tem zależeć ażeby ucznia w szkole uczyć po polsku, ale nie po austrjacku.

Że ta metoda egzystuje dowodem tego, że we Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie i innych mniejszych miastach majstrowie żydzi (nie mistrze) uczą uczni krajać spodni kamtzalki, marynarki i t. d.

Znam jednego kolegę krawca, który z gorącej miłości do swojej magitiki osiedlił się na wsi no i dobrze mu się wiedzie, bo krowa się doji, kotek miałczy, piesek szczeka a do tego w lesie zielona trawka no i coraz świeży wietrzyk dmucha i proszę mi wierzyć że lepiej

wygląda jak ci, którzy mieszkają w mieście. Oczywiście że jest modnym mistrzem, zdał egzamin, należy do Cechu, płaci wkładki miesięczne i trzyma uczni. Miał ucznia z drugiej wsi, którego uczył szyć i posyłał go do szkoły dokształcającej gdzie go nauczyli krajać, a gdy po skończonej nauce należało mu się od tego chłopca 100 zł upomniał się o swoją należytość ale nie słowami daj pieniądze, tylko weź sobie z Cechu świadectwo nauki za które masz zapłacić 12 zł. Proszę pana powiada chłopak, mnie świadectwa nie potrzeba, bo ja nigdzie nie będę wyjeżdżał, ja już umię krajać, szyć u pana się nauczyłem, roboty mam dosyć, że nie mogę dać rady, co będę miał ze świadectwa, za które trzeba dać aż 12 zł i więcej, ja i bez tego będę szył i nikt mi nic nie zrobi.

Żeby to tylko ten jeden wypadek to czart go bierz, ale to setki takich młodych mistrzów osiedla się na wsiach i miasteczkach, którzy sami nie żyją bo nie umią i drugim nie dają. A teraż jedno zapytanie: Coście panowie mistrzowie radzili na zjazdach w Lwowie i Warszawie? O wszystkiem myśleliście a zapomnieliście o waszych uczniach a wzglednie dać wskazówki Radom szkolnym co ma się uczyć chłopca w szkole dokształcającej.

Zaniec.

O poprawę położenia przez wystawę.

Warstwa rzemieślnicza liczy w całem państwie 10 proc. ludności, a w naszem województwie 7 proc. i chcąc polepszyć swój stan i swoje położenie, musi się zwrócić zarówno do władz rządowych, jak i do społeczeństwa o poparcie swej produkcji.

Rozchodzi się o to, aby tak władzom rządowym, jak i społeczeństwu pokazać możliwość i jakość produkcji rzemieślniczej i wykazać, że nasza produkcja w zupełności nie odstepuje od wartości wyrobów fabrycznyca, a nawet pod pewnymi względami ją przewyższa.

W tym celu utworzony przy Izbie Rzemieślniczei w Katowicach Komitet postanowił urządzić we wrześniu 1930 r. w Katowicach wystawę prac i wyrobów rzemieślniczych.

Wystawa ta ma na celu nietylko pokazać, co i jak rzemiosło wyrabia, ale nadto ma być dowodem siły organizacyjnej rzemiosła, jego łączności ideowej i poczucia wspólności interesów.

Dlatego jest wskazane ażeby kto tylko może, nie usuwał się od spełnienia swego obowiązku moralnego i zgłosił jak najrychlej swój **udział w wystawie.**

Nadmieniam, że dążeniem Komitetu jest urządzić wystawę możliwie jak najniższym kosztem. Jednakowoż koszta pewne będą musiały być poniesione.

Przewiduje się, że metr kwadratowy powierzchni wystawowej powinien kosztować najwyżej 15 zł, lecz czyni się zabiegi o obniżenie tej kwoty.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić do kasy Izby Rzemieślniczej na konto „wystawa" 50 proc. całkowitej sumy na stoiską, oraz 1 proc. z całej sumy tytułem opłaty stemplowej.

Sądzimy, że każdy w dobrze zrozumianym własnym interesie nietylko osobiście zgłosi uczestnictwo w wystawie, ale również nakłoni swych znajomych i przyjaciół do wzięcia udziału w tej wystawie.

Wystawa bowiem jest najskuteczniejszą reklamą i zapewniając rozgłos wystawcy, daje mu największe możliwości zbytu jego produktów. Pozatem wystawa pobudza wystawców do szlachetnego współzawodnictwa, co wpływa nader dodatnio na podniesienie jakości wyrobów rękodzielniczych, podnosząc temsamem dobrą opinję w kraju.

Co się tyczy naszego zawodu to **krawiectwo męskie, damskie, bieliźniarstwo, kuśnierstwo, modniarstwo** wspólnie tworzą jedną grupę pod osobnym zarządem. Celem ułatwienia przyjmują cechmistrze zgłoszenia i udzielają informacji. W razie cechmistrz by nie okazywał zainteresowania to proszę się udać wprost do Izby rzemieślniczej lub też Redakcji „Odzieży". Nadmieniamy że rzemieślnicy wspomnianych zawodów mogą się zgłaszać a zamieszkałych na terenie całego Województwa Śl. Wyjątki stanowią dostawcy hurtowcy czyli fabrykanci artykułów potrzebnych w rzemiośle. Ci mogą mieć swą fabrykację i poza Śląskiem. Kto jeszcze nie posiada deklaracji niech takową odwrotnie zarząda od swej organizacji lub wprost z Izby Rzemieślniczej.

Zwrot cła przy wywozie tkanin i wyrobów bawełnianych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wystosowała do ministra przem. i handlu obszerny memorjał w sprawie przyznania zwrotu cła przy wywozie tkanin bawełnianych, firanek, tiulu, wyrobów dzianych, bielizny, i odzieży. Memorjał ten łączy się z pracami min. przem. i han. nad rozbudową systemu zwrotu ceł i odnosi się zarówno do podwyższenia wysokości zwrotu, jak i rozszerzenia listy towarów, które korzystać powinny z ulg Skarbu Państwa przy wywozie zagranicę.

Za podstawę obliczeń zwrotu cła przyjęto poza dotychczas obowiązującym zwrotem cła za barwniki i chemikalja także i cło za przędzę, a przy wywozie odzieży również i za dodatki (guziki, podszewka i t. p.).

Wiec protestacyjny mieszczaństwa we Lwowie.

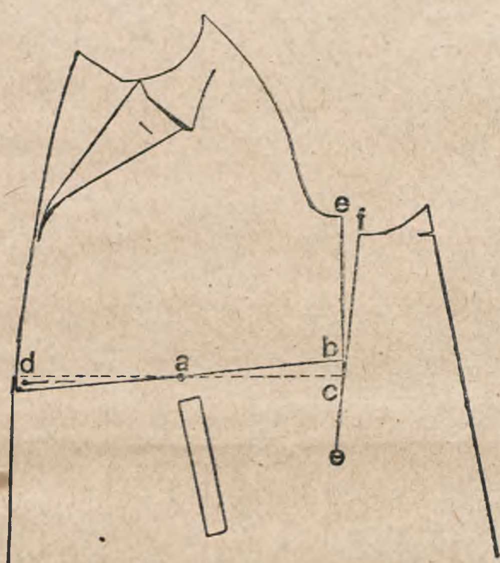
Lwowski Związek cechów zorganizował w dniu 10. marca wielki Rzemieślniczy wiec protestacyjny. Rzeczowo opracowane referaty wygłosili kolejno: p. inż. Ferdynand Harnung: o podatkach, p. Wład. Illasiewicz: o ubezpieczeniach społecznych, p. Jan Hewak: o przyczynach zastoju w rzemiośle, p. Stanisław Kwiatkowski: p. Stanisław Kwiatkowski: o położeniu przemysłu budowlanego. Na wiecu uchwalono szereg rezolucji.

DZIAŁ POPRAWEK

Z praktyki — dla praktyki.

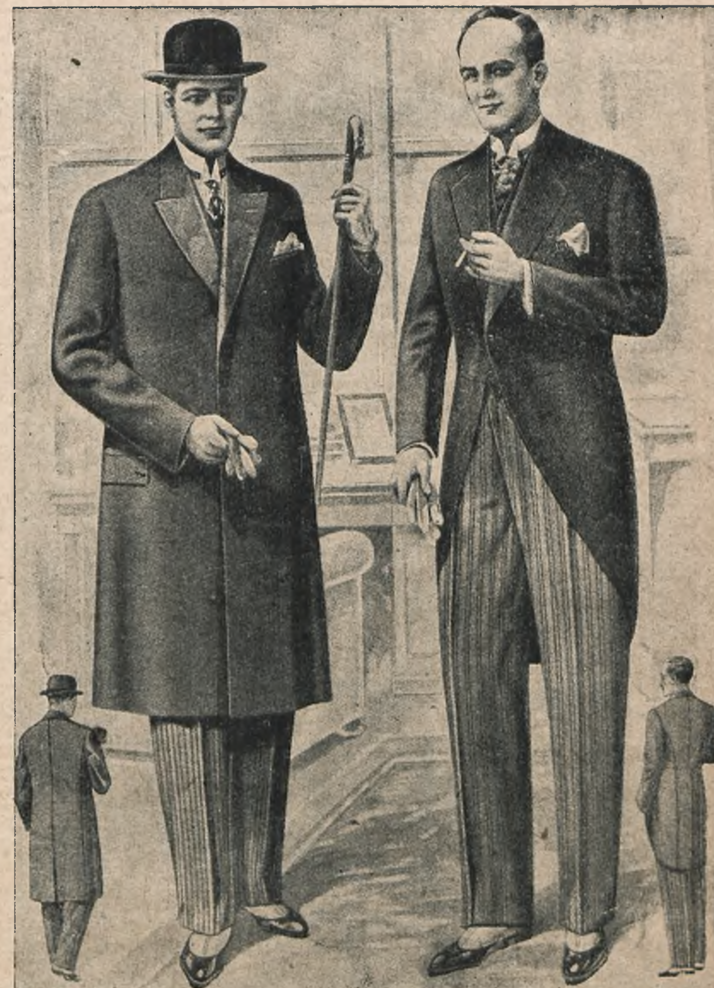
Wycięcie na brzuch przy skośnych kieszeniach.

F. K. w W. Pytanie. Mam wykonać raglan z skośnemi kieszeniami dla otyłej osoby. Wycięcie na brzuchu jest w tym wypadku zupełnie wykluczone, ponieważ musiałbym przedni kant bardzo dużo wrobić. Obawiam się jednak, że to wprasowanie nie utrzymałoby się długo, i że przez to sztuka wyglądałaby bardzo źle. Czy mogę pomóc sobie w inny sposób? Posiadam stałego klijenta dobrze, wypróbawaną wykrojkę, którą chciałbym chętnie zużyć, jednakowoż nie wiem jak to zrobić z tem zaprasowaniem.



Odpowiedź: Wymientoną wykrojkę może Szan. Pan zużyć, ponieważ przy ukośnych kieszeniach można także zrobić wycięcie na brzuchu, tak jak wskazuje rysunek. Wykrojkę należy tylko odpowiednio zmienić a to w następujący sposób: Linja f—e pozostaje niezmienioną. Następnie niech sobie Pan zapamięta linję w stanie c—d. W linji stanu należy przeciąć wykrojkę od c—a. Punkt a leży w środku pomiędzy c i d. Teraz należy założyć wykrojkę od a—d. Zakład ten może wynosić 1 do 2 cm, zeleżnie od grubości w pasie. (Na materjale należy właśnie tę różnicę zaprasować.) Przez co rozszerza się wykrojka pomiędzy literami b i c. Rybka również się rozkłada, pokazuje to odstęp od f—e.

W ten sposób przygotowaną wykrojką można śmiało zużyć.

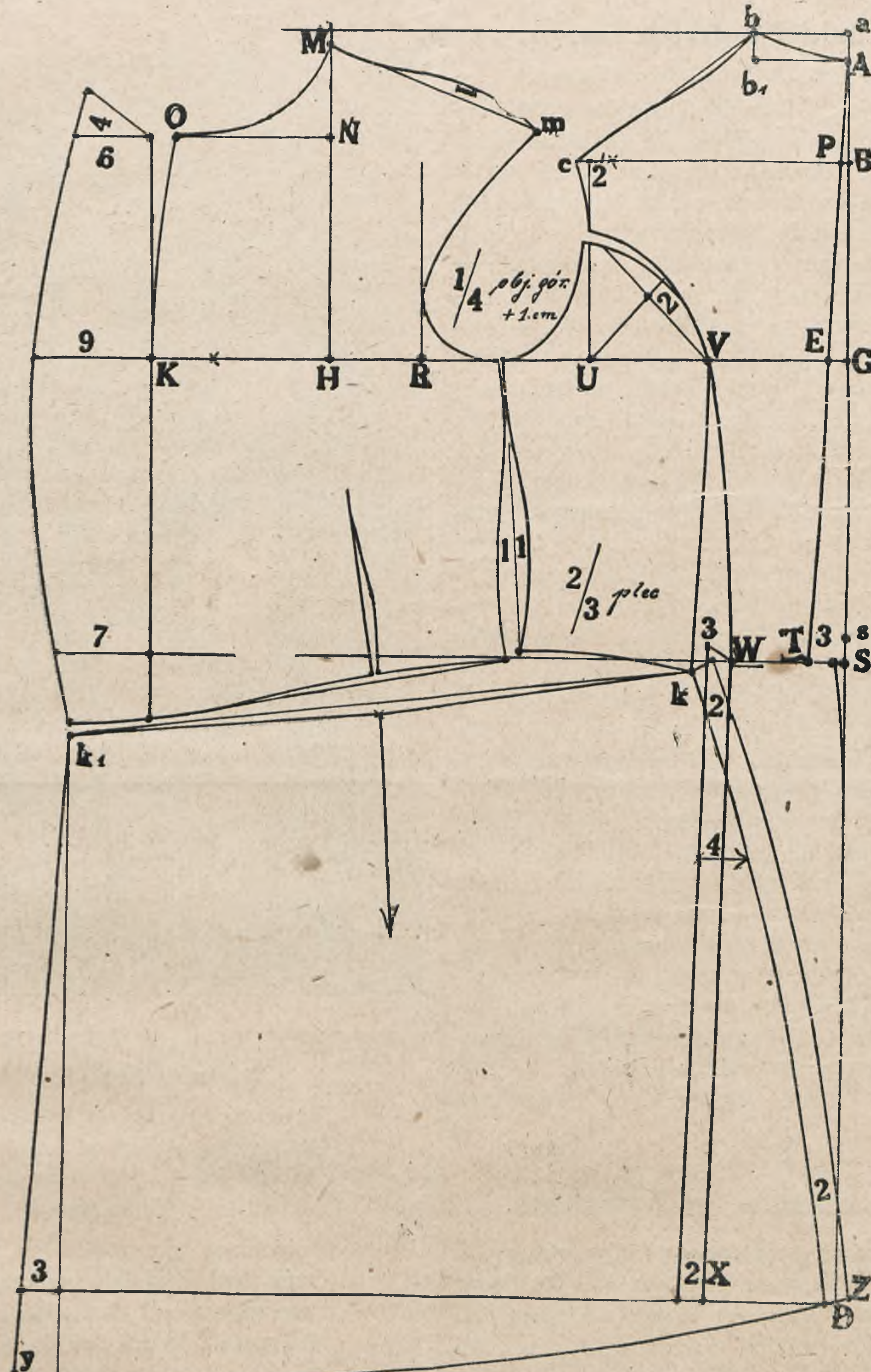


Mody letniej.

Krój surduta dwurzędnego.

Miara: $23^1/_2$, 44, 96, $19^1/_9$, 48, 44, 50.

Najpierw rysuje się Linję winklową
a — A = 2 cm liczba stała
A — G = miara grzbietu, wtem wypadku $23^1/_2$ cm
A — B = $^1/_3$ od miary grzbietu
A — s = krótki stan
A — S = stan o 2 cm przedłużony
A — D = cała dlugość
S — T = 3 cm liczba stała
T — W = $^1/_{10}$ + $^1/_2$ cm od miary wpasie
V = połowa od E do U
A — b = $^1/_3$ od szerokości plec
P — L = miara szerokości plec
Flanka u plec = $^1/_3$ od L — U
C = 1 cm na szew liczba stała
Spodnica u dołu = o 2 cm szersza jak od S — W
Przy W jest boczek o 3 cm oddalony
Szerokość boczka dołem wynosi $^2/_3$ miary plec
U — R = $^1/_4$ objętości piersiowej + $^1/_2$ cm (średnica pachy
U — H = miara plec
E — K = $^1/_2$ objętości piersiowej + 5 cm
H — M = $^1/_4$ od miary piersiowej + szew
M — N = $^1/_3$ od plec czyli to samo jak A — b
N — O = $^1/_4$ objętości piersiowej
Przedłużenie przodu w przodzie = to samo jak T — W — w tem wypadku jest 5 cm
Rabata dołem jest 7 cm, wpiersiach 9, klapa 6 cm szeroka
M — m = ramię — $1^1/_2$ cm jak od b — c
K — K 1 = prosta linja w środkn o $^1/_2$ cm się wyżłabia
Wprzodzie linja prostopadła od której u dołu 3 cm się rozszerza
W biodrach = spodnica o 4 cm szersza od linji prostopadłej
Długość spodnicy reguluje się według długości plec tak samo i wprzodzie
Resztę linji wykończa się według wzoru.



Krój surduta dwurzędnego.

DZIAŁ DAMSKI

Lato 1930 r. latem polskich tkanin

oto hasło Samowystarczalności Gospodarczej.

W sali Stowarzyszeń Kupców Polskich w Warszawie przy ul. Szkolnej nr. 10, odbyło się posiedzenie zarządu głównego Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, na którem omawiano wspólnie z przedstawicielami branży włókienniczej kwestję stworzenia mody na polskie tkaniny. W obradach wzięli udział przedstawiciele fabryk Łódzkich, Tomaszowskich, fabryki doświadczalnej jedwabi w Milanówku, prezes Związku Włókienniczego, przedstawiciele organizacji kupieckich. Żywy udział w pracach zebrania wziął również doradca amerykański Charles Dewey, który w ostatniem swojem sprawozdaniu kwartalnem rzucił hasło, uczynienia lata 1930 roku, latem polskich tkanin. W wyniku obrad porozumiewawczych z przedstawicielami przemysłu włókienniczego i kupiectwa postanowiono, akcję rozwinąć w dwóch kierunkach: pomocy dla polskiego przemysłu tkackiego oraz agitacji wśród najszerszych warstw społeczeństwa na rzecz polskich wyrobów. Wiele usług w tym względzie oddała p. Dewey'ową i jej córka. Nabyte przez nie toalety bawełniane u Hersego, zostały dla celów propagandy sfilmowane na modelkach. Pomoc znanej artystki filmowej p. Zofji Batyckiej przyczyni się zapewne do powodzenia zamierzonej akcji. Obecnie cała praca Ligi Samowystarczalności Gospodarczej będzie polegała na usilnem lansowaniu mody na polskie tkaniny, co przy znanym patrjotyzmie Polek nie wydaje się przedsięwzięciem zbyt trudnem. Po zakończonych obradach porozumiewawczych odbyło się posiedzenie komitetu głównego Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, na którem omawiano sprawy wewnętrzno-organizacyjne. W czasie obrad demonstrowane były letnie toalety z materjałów polskich. W toaletach tych między innemi wystąpiła p. Dewey'owa z córką.

Na „Dom Rzemieślniczy" w Katowicach.

W dniu 14. marca br. z okazji egzaminów w zawodzie krawieczyzny damskiej nowe pp. mistrzynie: Jadwiga Borys, Wiktorja Gryska, Gertruda Polaczek wraz z członkami Komisji Egzaminacyjnej złożyły 90 zł na budowę „Domu Rzemieślniczego". Spodziewać się należy, że za przykładem powyższych pań pójdzie całe rzemiosło, zbierając przy wszelkiej nadarzającej się sposobności składki na „Dom Rzemieślniczy" w Katowicach.

Odtąd będziemy zamieszczali spis ofiarodawców w „Odzieży", a zatem kto będzie następnym ofiarodawcą?



Szata pięknych czynów.

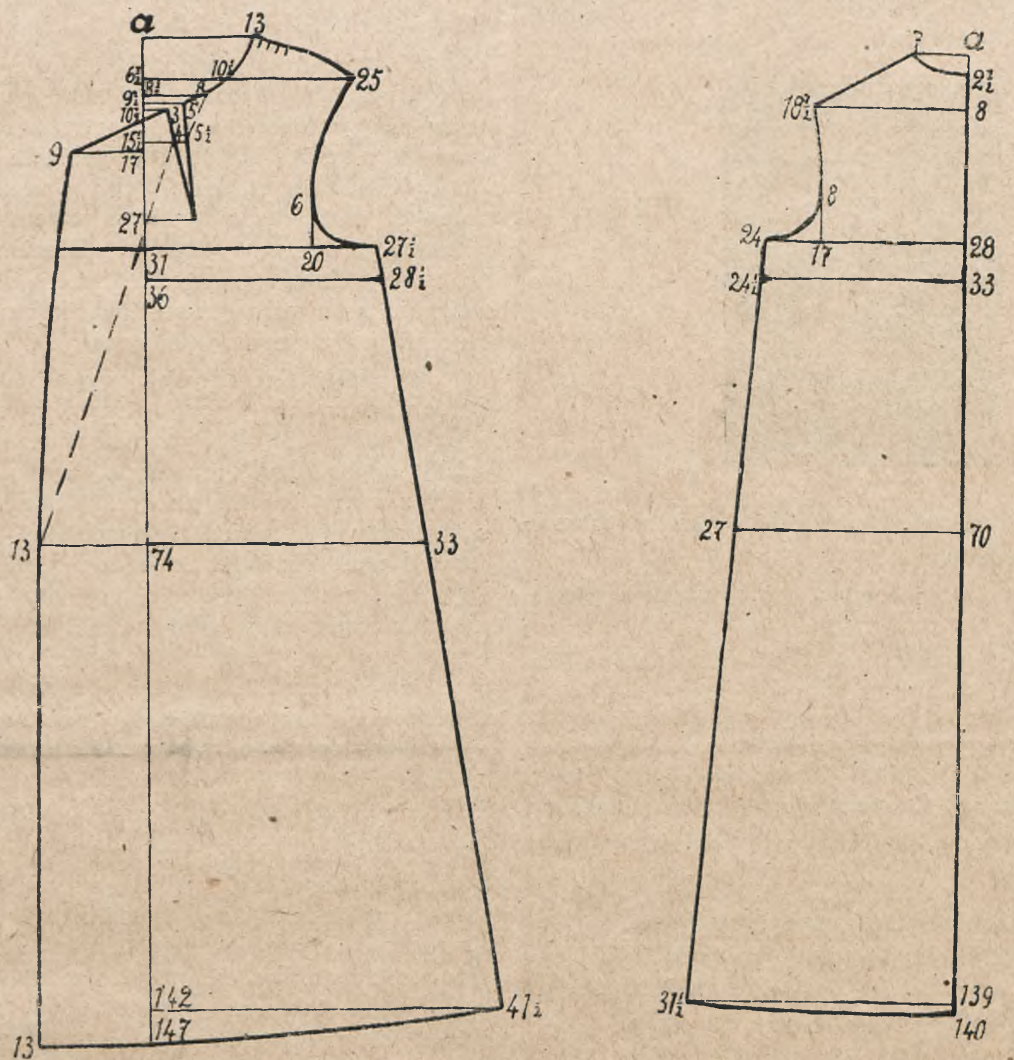
Sztych za sztychem sprawnie rączo
Grat igielny w suknie tonie,
„Babiem latem" gdy wiatr wionie
Zaniem się niteczki plączą.

I przebiega igła szparko
Przez materji wiotkie włókna,
I nie spocznie póki z sukna
Nie powstanie marynarka.

Dnie tak za dniem jak te sztychy
Ciągle płyną, gładko toczą
Życia cajgi i drelichy
Wciąż igielne graty łączą.

Z mocnej krepy wciąż się wije
Długie pasmo naszych lat,
A z nich każdy niech uszyje
Pięknych czynów kilka szat.

J. R. Frąckiewicz.



Krój płaszcza damskiego

według szema.

Od A do 28 jest grzbiet
A do 70 biodra
8 jest ramię
Szerokość plec $18^1/_2$
plecy górą pod pachą 24 cm
w biodrach plecy 27 szerokie, dołem 31 cm.

Przód.

A do 10 podcięcie szyji

Od A do 13 = czubek przodka
Od A do 27 = głębokość pachy
A do 74 = linja bioder
74 do 33. = szerokość przodku = 33 cm
A do 142 długość przodka, szerokość dołem 51 cm + rabaty 13 cm, górą pod fasonem szerokość rabaty 9 cm, resztę według wzoru.

Katowice.

25-letni jubileusz samodzielnej pracy.

W dniu 13. marca b. r. obchodziła p. Zuzanna Suszycka—Krakowiecka, modniarka, 25-letni jubileusz samodzielnej pracy w Katowicach.



P. Suszycka znaną jest z jej działalności na polu oświatowym i narodowym.

Jako gorąca patrjotka brała czynny udział w plebiscycie.

Za zasługi położone w dziedzinie narodowej została odznaczoną w dniu 1. grudnia 1929 r. srebrnym Krzyżem Zasługi, a za zasługi położone około rozwoju zawodu modniarskiego na Śląsku została zamianowaną przez Izbę Rzemieślniczą w Katowicach „mistrzynią honorową Izby“ oraz odznaczoną odpowiednim dyplomem.

25-lecie samodzielnej pracy zawodowej.

P. Franciszek Dolata, mistrz krawiecki w Katowicach obchocził w dniu 5. marca br. 25-lecie samodzielnej pracy w zawodzie krawieckim.



Izba Rzemieślnicza w Katowicach wręczyła z tej okazji p. Dolacie dyplom jubileuszowy. P. Dolata jest przewodniczącym komisji egzaminacyjnej na czeladników oraz ławnikiem w komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej. W dniu jubileuszu złożyli życzenia solenizantowi jego koledzy, znajomi, życząc mu doczekania się 50-lecia pracy zawodowej. Do życzeń tych przyłącza się również redakcja „Odzieży“.

Czy zawsze trzeba stosować 2-tygodniowe wypowiedzenie przy rozwiązaniu umowy o pracę robotników?

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników*) (Dz. U. nr. 35 z r. 1928, poz. 324) wprowadziło nowe przepisy reglujące najem pracy robotnika. Nie potrzebujemy podkreślać, że nowe przepisy są dla robotników bardzo korzystne i tylko dokładna znajomość tych przepisów przez pracodawcę, może go uchronić od niespodziewanych strat i innych przykrych skutków. Będziemy się dlatego starali czytelników naszych w szeregu artykułach zaznajomić z najważniejszymi kwestjami prawnemi dotyczącemi powyższego rozporządzenia.

W niniejszym artykule wyjaśnimy kwestję, czy każde rozwiązanie umowy o pracę robotnika musi poprzedać 2 tygodniowe wypowiedzenie? — Na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco. Tylko przy umowie o pracę zawartej na czas nieokreślony jest obowiązek stosować przy jej rozwiązaniu uprzednie 2-tygodniowe wypowiedzenie. Pracodawca jednak przyjmując robotnika do pracy, ma do dyspozycji rozmaite rodzaje umów i nie koniecznie musi przyjmować robotnika w drodze umowy na czas nieokreślony. Rozporządzenie bowiem przewiduje jeszcze inne rodzaje umów o pracę, a mianowicie: 1) umowa na okres próbny, 2) umowa na okres wykonania określonej roboty, 3) umowa na czas nieokreślony.

1. Umowa na okres próbny będzie miała małe praktyczne znaczenie, ponieważ okres próbny może trwać najdłużej 7 dni. W ciągu tych 7 dni możc być umowa rozwiązana każdej chwili, a więc ani pracodawca ani robotnik nie potrzebują stosować żadnego wypowiedzenia. Oczywiście, że, przyjmują robotnika do pracy, trzeba sobie zastrzec (najlepiej przy świadku albo na piśmie), że przyjmuje się go na 7 dni próby. Zakłady pracy, które mają własne regulaminy pracy (ponad 20 robotników), albo obwieszczenia wewnętrzne (poniżej 20 robotników) mogą takie zastrzeżenia umieścić w regulaminie swoim lub w obwieszczeniu, a wówczas każdego robotnika przyjmowanego do pracy, będzie taka klauzula o okresie próbnym automatycznie obowiązywała. Okresu próbnego nie można przedłużyć ponad 7 dni i jeżeli pracodowca w ciągu tych 7 dni robotnika nie zwolnił, to następuje automatyczne zawarcie umowy na czas nieokreślony — chyba, że przy końcu okresu próbnego zawiera się inny rodzaj umowy, t. j. albo umowę na okres wykonania określonej roboty, albo umowę na czas określony.

2. Umowy na okres wykonania określonej roboty nie będzie można z rozmaitych względów w każdym rodzaju przemysłu lub rzemiosła stosować. Przyjmuje

*) Za robotników uważani są wszyscy pracownicy fizyczni, a więc i rzemieślnicy zatrunniani przez pracodawcę (czeladnicy, pomocnicy).

się n. p. robotników tylko do wykopania rowu, albo mistrz malarski przyjmuje czeladników tylko do wymalowania określonego mieszkania lub mieszkań itp. Z chwilą ukończenia roboty, do której poszczególni robotnicy zostali przyjęci, jest umowa o pracę rozwiązana bez potrzeby stosowania jakiegokolwiek wypowiedzenia.

3. Umowa na czas określony jest przeciwstawieniem do umowy na czas nieokreślony. Można zatem przyjąć robotnika do pracy na dowolny albo dokładnie określony okres czasu; a więc n. p. na miesiąc, kwartał, pół roku, rok itp. Z upływem umówionego okresu umowa się rozwiązuje i ani pracodawca ani robotnik nie są zobowiązani do żadnego wypowiedzenia. Przy stosowaniu tego rodzaju umowy trzeba być ostrożnym z określaniem czasokresu, na jaki odnośny robotnik ma być do pracy przyjęty. W ciągu bowiem umówionego okresu nie może pracodawca umowy o pracę wypowiadać (chyba, że zachodzi ważny powód, lub wina robotnika) chociażby robotnik w międzyczasie stał się już dla niego zbędnym i musi mu wypłacsć wynagrodzenie do końca okresu, na jaki robotnika do pracy przyjął.

Reasumując powyższe wywody powtarzamy, że przyjmując robotnika do określonej roboty, albo na określony czas, nie mamy obowiązku przed rozwiązaniem umowy stosować 2-tygodniowego wypowiedzenia, a w okresie próbnym możemy zwolnić robotnika każdej chwili; przed rozpoczęciem pracy trzeba oczywiście wyraźnie zastrzec, że przyjmuje się robotnika na okres próbny względnie do wykonania takiej a takiej roboty, albo na określony czas. — W końcu musimy zaznaczyć, że jeżeli pracodawca zatrudnia robotnika ponad określony czas albo po ukończeniu określonych robot w dalszym ciągu, to uważa się, że umowa została zawarta na czas nieokreślony i wówczas musiałby prawodawca, celem jej rozwiązania, zastosować 2-tygodniowe wypowiedzenie. Pracodawca może uchronić się od tej ewentualności w ten sposób, że z upływem jednej umowy zawrze nową umowę na dalszy okres czasu ściśle określony.

Jak rozpoczęła pracę i co zrobiła dotychczas Izba Rzemieślnicza w Nowogródku.

Powołana do życia na mocy Ustawy Przemysłowej Izba Rzemieślnicza w Nowogródku rozpoczęła pracy swoją w grudniu r. ub.

Izba liczy 16 czlonków i tyluż zastępców.

Zarząd składa się z 5 członków. Prezydentem Izby jest p. Stanisław Kleniewski z Nowogródka. Viceprezydentem p. Mojżesz Konopko z Lidy.

Sekretarzem Izby i Dyrektorem biura jest p. R. J. Stark.

Na 2-ch odbytych Zebraniach Izby (poza organizacyjnem) uchwalono dwa budżety i wszystkie regulaminy oraz przepisy niezbędne dla rozpoczęcia właściwej pracy, a więc: 1) budżet na m-c grudzień r. ub., 2) Regulaminy: służbowy, zebrań Izby, je zarządu i komisyj, biurowy, 3) Taksy egzaminacyjne czeladnicze i mistrzowskie, 4) Budżet na rok 1930, 5) Przepisy regulujące sprawy terminatorskie, 6) Regulaminy dla komisji egzaminacyjnej dla przeprowadzenia egzaminu z kucia koni, 7) Regulaminy komisji egzaminacyjnej czeladniczej i mistrzowskiej, 8) Przepisy o utworzeniu Wydziału czeladników, — dotyczące wyborów, 9) Przepisy o wydaniu zarządzeń, majacych na celu prowadzenie statystyki gospodarczej, zawodowej i personalnej rzemieślników Okręgu Izby oraz ustalono wzór pieczęci Izby.

Zarząd Izby poza przygotowaniem powyższych spraw na Zebrania Izby rozpatrzył i opracował wnioski w sprawach: 1) noweli podatku przemysłowego, 2) ewentualnego zryczałtowania podatku obrotowego, 3) organizacji kursów dokształcających dla uczniów, którzy termin w zawodzie swym skończyli, a mają zaledwie jeden rok lub wcale nie mają szkoły dokształcającej, z powodu nieistnienia przedtem tych szkół na terenie województwa nowogrodzkiego, 4) powołania komisji gospodarczej, oświatowej i t. zw. cechowej (ta ostatnia dla usprawnienia pracy cechów), 5) bardzo dotkliwą dla małych warsztatów rzemieślniczych sprawę ubezpieczenia pracowników na wypadek bezrobocia, we wszystkich bez wyjątku warsztatach, 6) nadmiernego obciążenia podatkiem obrotowym rzemieślników, wytwarzających artykuły pierwszej potrzeby.

Aczkolwiek, jak powiedziano na wstępie, Izba formalnie rozpoczęła pracę swą w grudniu, to faktycznie należy ją liczyć dopiero od stycznia, gdyż zaledwie w połowie grudnia zdobyto z wielkim trudem lokal, a pierwszy wpływ pieniędzy na urządzenie biura Izba otrzymała dopiero 30 grudnia.

Do tego czasu na niezbędne wydatki, związane z organizacją biura, musiano zaciągać pożyczki.

W styczniu Izba opracowała i przedłożyła p. Ministrowi Przemysłu i Handlu memorjał w sprawie podstaw finansowych Izby.

Po zebraniu danych poszczególnych miast i miasteczek Województwa o stanie rzemiosła, które znajduje się w położenin nadwyraz ciężkim. — Izba przedłożyła memorjał Panu Wojewodzie Nowogródzkiemu z prośbą wyjednania ulgowego kredytu dla rzemieślników ziemi nowogródzkiej, gdyż jak dotychczas województwo Nowogródzkie, co do pomocy kredytowej rzemiosłu, jest upośledzone, bo zaledwie 200 tysięcy zł. w r. 1928 z Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymało, co wynosi przeciętnie na warsztat, odliczając nawet 50 % rzemieślników nie korzystających z kredytu, — po 40 zł.

Nikły ten kredyt rzemieślnicy już prawie spłacili, bo jak nas informowano w niektórych Kasach Komunalnych, pozostało jeszcze tylko $^1/_4$ część długu.

Poza wnioskami, w sprawach noweli podatku przemysłowego i ewent. zryczałtowania podatku obrotowego, odesłanemi do Izby Urzędującej w Warszawie, Izba Nowogródzka wysłała swoją opinję w sprawie wprowadzenia w życie obowiązku zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia przez wszystkie bez wyjątku warsztaty. Zdaniem Izby nowy ten ciężar może po-

większyć ilość bezrobotnych, gdyż już dziś warsztaty rzemieślnicze podołać świadczeniom nie mogą i coraz to któryś z rzemieślników nosi się z zamiarem skurczenia warsztatu do minimum i obsługiwania takowego o własnych siłach bez pomocy.

O ile chodzi o pracę Izby na terenie Województwa, to praca ta jest narazie ogromnie utrudniona, gdyż cechy, które są temi łącznikami pomiędzy Izbą a rzemieślnikiem, za wyjątkiem kilku, — zadań swych absolutnie nie spełniają.

Dla wspólnego obmyślenia środków zaradczych i usunięcia przeszkód, na które cechy w swej pracy natrafiają, dla właściwego nastawienia i zharmonizowania tej pracy,

Bardzo wiele trudności nastręcza też ogólna a niezbędna rejestracja warsztatów rzemieślniczych, rozrzuconych często po wsiach i miasteczkach, gdyż duży proc. tych warstatów nigdzie nie jest zapisany. Praca ta jednakże rozpoczęta wg. ułożonego planu da wyniki dodatnie.

Jak wynika z przeprowadzonej w swoim czasie przez władze przemysłowe rejestracji warstatów rzemieślniczych, — Województwo Nowogrodzkie liczy ich 6.000 — wg. zdania członków Izby niezarejestrowanych Cechów istnieje narazie 40.

Nie jest również przestrzegane przez rzemieślników, zatrudniających uczniów, zawieranie z nimi umów. Nie liczą się właściciele warstatów z tem, że grozi im za to dotkliwa kara.

W tej sprawie Izba rozesłała wszystkim Gminom i Cechom ogłoszenie, w którem przypomina rzemieślnikom o obowiązku na nich ciążącym w mysl. art 116 Ustawy Przemysłowej.

Nie spełniają również obowiązku swego właściciele warsztatów, o ile chodzi o dopilnowanie, aby uczeń uczęszczał do szkoły dokształcającej.

Ponieważ rozpoczęcie prac przez komisje egzaminacyjne przy Izbie narazie z wielu względów nie jest możliwe, a cały szereg terminatorów, którzy naukę w rzemiośle skończyli, muszą się zgłaszać do wojska, — odbywały się egzamina na czeladników od dnia 4 marca począwszy przed komisjami powołanemi przez p. Wojewode Nowogródzkiego w Słonimie, Baranowiczach i Lidzie.

O ile chodzi o egzamin na czeladników i mistrzów dla starych rzemieślników, to, na skutek starań Izb Rzemieślniczych, Pan Minister Przemysłu i Handlu prawdopodobnie skorzysta z art. 157 Ustawy Przemysłowej i poczyni ulgi dla nich, w tym sensie, że przy egzaminach nie będzie się stosowało wszystkich wymagań teoretycznych przewidzianych w normalnym regulaminie.

Sprawą, mającą zasadnicze znaczenie i bardzo trudną do rozwiązania, jest brak szkół dokształcających w małych miasteczkach województwa nowogródzkiego które liczą sporą ilość warstatów rzemieślniczych. Terminatorzy odbywający naukę w rzemiośle tych miasteczkach, jak dotąd są bez wyjścia.

Dla wynależienia sposobu uregulowania tej trudnej sprawy, — w najbliższych dniach Sekretarz Izby udaje się do Kuratorjum do Wilna.

Obchodząca szewców sprawa zarzucania naszych rynków obuwiem firmy „Batia“ znalazła wyraz w odpowiednim wniosku do Izby Urzędującej aczkolwiek działalność tej firmy na terenie województwa nowogródzkiego większych rozmiarów nie przybiera.

W sprawach: nielegalnego prowadzenia warsztatów — bez kart rzemieślniczych, ustalenia czasu trwania nauki w poszczególnych gałęziach remiosła, o organizacji Wydziałów Czeladniczych, i innych rozesłano okólne pisma do wszystkich Cechów.

Otrzymane wykazy warsztatów nielegalnie prowadzonych skierowano do odnośnych Starostw z prośbą uregulowania tych spraw w myśl art. 147 Ustawy Przemysłowej.

Chociaż praca Izby, bez ustalonych podstaw finansowych i przy zbyt małem uświadomieniu szerszych mas rzemieślniczych, tu na kresach, jest bardzo trudną, jednakże Zarząd Izby jest pewien, że trudnościom podoła i rzemiosło ziemi nowogródzkiej w niedalekiej przyszłości, w swym wysiłku, dorówna braci rzemieślniczej z innych dzielnic Rzeczypospolitej.

Izba Rzmieślnicza w Nowogródku.

Z KRAJU.

Walne zgromadzenie członków Pożyczkowej Kasy Rzemieślniczej w Katowicaeh

odbyło się 21. b. m. w sali „Wypoczynek“ w Katowicach. M. in. przystąpiono do wylosowania trzech ustępujących członków Rady Nadzorczej, pp. Fraja Winc., Kmiotka Art. Samarzewskiego Wojc. Na ich miejsce zostali wybrani do Rady Nadzorczej pp. Kmiotek Art., Samarzewski Wojciech, Szmigiel Jan. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę do wysokości 1 miljona zł, oraz ustalono jak najwyższą kwotę pożyczki, dla każdego członka 5.000 zł. Następnie odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej, która ukonstytuowała się następująco: Juzwa Leopold — prezes, Szmigiel Jan — zast. prezesa, Samarzewski Wojciech — sekretarz, Pojda Teofil, zast. sekretarza, oraz pp. Pientka Józef, Dembiński Alojzy, Kmiotek Artur, Mandrysz Józef, Łyszczak Piotr. Skład zarządu: pp. Jan Smoczyk i Brunon Wons.

Opieka nad młodzieżą rzemieślniczą w Łodzi.

Młodzież rzemieślnicza, odbywająca praktykę zawodową, narażona jest na zgubne wpływy ze względu na brak należytej opieki. Złe towarzystwo, alkohol i t. p. nałogi deprawują młodzież rzemieślniczą.

Wyłoniła się kwestja należytego wychowania młodzieży rzemieślniczej. Sprawą tą zajęła się łódzka Izba Rzemieślnicza. Roztoczyła już ona częściową opiekę nad praktykantami wszelkich zawodów, jest to jednak, jak dotąd opieka niedostateczna, która siłą rzeczy nie może dotrzeć do każdego z praktykantów rzemieślniczych.



10/30 11/30

Wydawnictwo „Odzieży" Król. Huta

Dodatek bezpłatny do nr. 5.

Rozważając kwestję tę szczegółowo Izba Rzemieślnicza, chcąc oddalić od młodzieży rzemieślniczej wszelkie pokusy zła, powzięła projekt założenia względnie spowodowania założenia kursów dokształcających, świetlic i burs dla uczniów rzemieślniczych. Kardynalną przeszkodą dla urzeczywistnienia tych zamierzeń jest brak odpowiednich funduszów. Chcąc jednak tę przeszkodę usunąć, Izba Rzemieślnicza w Łodzi w tych dniach zwróciła się z odpowiedniem memorjałem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o pomoc.

Pomoc rzemieślnikom.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o zasilenie funduszów Izb rzemieślniczych. Art. 1 wspomnianego projektu opiewa, że celem zasilenia funduszów izb rzemieślniczych w wypadkach, gdy budżet izby rzemieślniczej nie znajduje pokrycia w samoistnych dochodach izby, ustanawia się specjalne opłaty pobierane na rzecz izby rzemieślniczej od rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze i wykonywujących swój zawód w okręgu danej Izby. Art. 4 projektu głosi, że o pobraniu opłat i wysokości decyduje corocznie zebranie izb rzemieślniczej, a uchwałę izb zatwierdza minister przemysłu i handlu. Od wymiaru opłat, oznaczonych w nakazie płatniczym, przysługuje płatnikowi prawo odwołania się do wojewody w terminie 14-dniowym Art. 8 projektu wprowadza pewne ulgi bądź w wysokości opłat, bądź w terminach spłat.

Ceny surowców przemysłowych.

Za 1 kg.: bawełna amerykańska — 3.99, wełna Merinas myta 12.76, Buenos Aires prima 11 96, przędze bawełniane $^1/_{16}$ 5.42, $^1/_3$—6.85, wełna czesankowa $^2/_{40}$ — 20.06 wszystko loco Łódź lub Bielsko.

Za 1 metr: madapolam 1.83, oxford 0.80—1.58, kamgarn 30.70, szewiot — 24.40 wszystko loco skład komisowy.

Protesty rzemiosła i kupiectwa przeciwko podatkowi obrotowemu.

W związku zawodowym, jaki spotkał kupiectwo i rzemiosło ze strony ministra Matuszewskiego napływają do Sejmu masowe protesty z różnych stron kraju.

W ostatnich dniach między innemi nadesłały do Klubu Narodowego telegraficznie lub pisemne rezolucje następujące organizacje:

1) Centralny Związek detalicznego kupiectwa chrześcijanskiego w Warszawie,

2) Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych w Warszawie,

3) Centrala Drobnych kupców i handlarzy (żydowska) w Warszawie,

4) Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu,

5) Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu,

6) 7 Zrzeszeń kupieckich i rzemieślniczych w Kaliszu,

7) Centralny Związek Przemysłowców we Lwowie,

8) Towarzystwo Kupców i Towarzystwo przemysłowo-rzemieślnicze w Ostrowie Wielkopolskim,

9) Towarzystwo Kupców we Wrześni,

10. Towarzystwo Kupców w Pakości.

Skrzynka zapytań.

ZAPTANIE. Moja żona prowadzi przedsiębiorstwo damsko-krawieckie i kształci w tymże zawodzie uczennice. Ponieważ szkoła dokształcająca w miejscu jest tylko dla mężczyzn, uczennice nie mogą uzyskać świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej. Proszę o łaskawe wyjaśnienie:

1. Czy uczennice mogą być dopuszczone do egzaminu czeladniczego po skończonej nauce lecz bez świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej?

2. Czy krawiectwo męskie i krawiectwo damskie podlegają jednakowym przepisom egzaminacyjnym?

3. Czy do komisji dla zawodu damsko-krawieckiego musi należeć kobieta jako ławnik?

4. Jaka jest opłata dla egzaminu czeladniczego, a jaka dla mistrzowskiego?

ODPOWIEDŹ. 1. Jeżeli uczennica nie jest w posiadaniu świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej, to nie może być dopuszczona do egzaminu czeladniczego (art. 155 ust. przemysłowej).

2. Ustawa przemysłowa uznaje tylko jedno krawiectwo. Krawiectwo męskie lub krawiectwo damskie są już specjalnościami. Dla egzaminu czeladniczego obowiązuje jeden i ten sam regulamin, co nie przesądza, że jako ławnik może być powołany mistrz wykonywujący damskie krawiectwo lub też mistrz wykonywujący męskie krawiectwo, zależnie od kandydatów.

3. Niema nigdzie przepisu, że do komisji, która egzaminuje uczennice musi należeć kobieta.

4. W sprawie wysokości opłat egzaminacyjnych prosimy zwrócić się do Izby Rzemieślniczej, w której obwodzie Pan zamieszkuje.

5. ZAPYTANIE. Czy zaległe podatki mogą być umorzone, jeżeli przedsiębiorstwo będzie zlikwidowane z powodu zawieszenia wypłat?

ODPOWIEDŹ: Jeżeli materjalne ubóstwo płatnika może być udowodnione, jak n. p. w wypadku likwidacji przedsiębiorstwa, Izba Skarbowa może na wniosek płatnika, zaległości umarzać. Wniosek należy skierować do Izby Skarbowej przez Urząd Skarbowy.

O ile chodzi o upadłość, zaległe podatki należą do wierzytelności dłużnika i muszą być uregulowane z aktywów, o ile takowe są.

ZAPYTANIE. Czy władza skarbowa może mi przez komornika sądowego zabrać ze składu z tytułu zaległych podatków ostatnią świnię, przeznaczoną na sprzedaż?

ODPOWIEDŹ. Tak jest. Z pod przymusowego zajęcia wyjęte są tylko: narzędzia, konieczne maszyny i urządzenie warsztatu.

Zapytanie. W mej miejscowości czeladnicy nie chcą robić od sztuki lecz na tydzień i żądaja 50—65 zł a zrobi przeciętnie 1 ubranie czyli rocznie 52, ja osiągnę najwyższą cenę za fason 88 zł od klienta, co ja zarobię, nic proszę o odpowiedź jak ja mam obliczać by wyjść na swoje.

Odpowiedź. Jeżeli Pan ma stałą klientclę i taka, że większych cen nie da się osięgnąć ale może cały rok czeladnika zatrudniać, to zaleca się od ubrania płacić połowę tego co Pan od klienta otrzyma za samą robotę (dodatki osobno się dolicza), tak praktykują też fryzjerzy, że płacą 50 proc. od golenia. U nas 50 proc. od roboty czeladnika wynoszą koszta ogólne, więc mistrzowi pozostanie tylko $1/4$ część czyli 25 proc. od sumy zgodzonej z klijentem, w tym wypadku klient płaci 88 zł to zarobek mistrza powinien wynosić 22 zł. Są tygodnie w roku, że czasem niema więcej jak jedno ubranie, wtenczas czeladnik zarabia około 50 zł a mistrzowi pozostanie tylko 22 zł.

Więc gdzież logika i takie żądania czeladnika. Miarowa robota jest nieregularna, więc nie można regularnych tygodniówek płacić, lecz by uniknąć strat, w takich wypadkach zaleca się płacić od sztuki: jest roboty wiele zarobi i czeladnik więcej, tak praktykują nasi koledzy na Śląsku.

Samopomoc.

Kto nie może sam sobie wyliczyć jakie ma koszta przeciętnie na jednem ubraniu, i czy się jego warsztat procentuje i ile zarabia na czysto, czy też ma niedobór ten niech odpowie na podane poniżej pytania w liście, a redakcja da mu dokładne zestawienie kosztów jednego ubrania.

1) Ile miał gotówki przy założeniu warsztatu? ....
2) Ile wydał na urządzenie??
3) Ile płaci komornego za warsztat lub sklep? mies. lub rocz.
4) Ile za światło? . . . . „ „
5) Ile za opał? . . . . „ „
6) Ile wydaje na żurnale i gazetę zawodową?
7) Ile wydaje na porto, telefon, podróże, opakowanie?
8) Ile zapłacił za naprawy i poprawki ubrań?
9) Ile płaci składek do Cechu, towarzystw rzemieślniczych?
10) Ile zapłacił za patent, ile podatku obrotowego?
11) Ile za urlop czeladnika?
12) Ile do kasy chorych i innych ubezpieczeń?
13) Ile uszył ubrań miesięcznie lub rocznie?
14) Ile przeciętnie otrzymał za fason?
15) Ile zapłacił czeladnikom od ubrania lub na tydzień?
16) Ile sam uszył?
17) Nieprzewidziane, obsługa, posłaniec itd.?

Nadmieniamy, że odpowiedź nie będzie w gazecie, lecz w liście po nadesłaniu znaczka na portorjum, również prosimy **nie pisać całych zapytań, lecz odpowiedzi według numerów.** Redakcja mając takie dane, tem lepiej służyć może krawiectwu i informacji udzielać.

Bibljotekom rzemieślniczym i cechowym

będziemy odtąd stale wysyłali „Odzież", dlatego prosimy o podanie adresów bibljotekarzy i bibljotek rzemieślniczych, gdzie takie istnieją.

Wydawnictwo.

Nowe pismo fachowe.

Ukazał się pierwszy numer nowego pisma fachowego pod nazwą „Przegląd Futrzany i Kuśnierski", które wypełnia lukę, jaką odczuwało zuinteresowane kupiectwo. Pierwszy numer wyróżnia się piękną szatą zewnętrzną, oraz interesującą treścią, na którą składają się ciekawe wywiady z wybitnymi przedstawicielami branży futrzanej w Polsce, szczegóły, dotyczące udziału Polski w pierwszej Międzynarodowej Wystawie Futrzanej i Kuśnierskiej w Lipsku, oraz Kongresie Futrzanym, dalej — omówienie obecnych stosunków w tej branży, wreszcie przegląd ważniejszych światowych rynków futrzanych pod kątem zaintsresowania Czytelnika Polskiego. Redakcja zapowiada druk w następnych numerach interesujących artykułów na temat stosunków celnych w odniesieniu do branży futrzanej. Bliższych szczegółów, tyczących się wydawnictwa udziela jego Redakcja, Warszawa, ul. Boduena 6 m. 4 a.

Nowe Pismo Rzemieślnicze!

Jako organ urzędowy Izby Rzemieślniczej w Lublinie opuścił co dopiero prasę pod nazwą **„Dziennik Izby Rzemieślniczej"** w Lublinie.

Pierwszy numer przedstawia się okazale i oprócz niżej podanego tekstu zawiera wiele ilustracji, pismo to Sz. Czytelnikom w Lubelskiem gorąco polecamy.

Treść numeru.

Słowo wstępne. Rola stanu średniego w życiu zbiorowem społeczeństwa — wojewoda A. Remiszewski. O prawie przemysłowem i ukonstytuowaniu Izby Lubelskiej Komisje mistrzowskie. Obwieszczenia Nr 1—5, Komunikat i Okólnik do Cechów Nr. 8—11. Komisje dla egzaminów czeladniczych. Jak zwalczać nieuczciwą konkurencję. 1. grudnia 1929 r. — dzień uroczystego otwareia Izby. Sprawozdanie z działalności Izby. Do czytelników. Składanie zeznań o dochodzie. Zjazd budowlany w Warszawie. Zjazd rzemiosła w Łukowie. Wydawnictwa Izby.

Redakcja i Administracja: LUBLIN, ul. Królewska 11, telefon 2-75.

Prenumerata do końca 1930 r. 5 zł. Konto P. K. O. Nr. 67.146. Nr. pojedyńczy 1 zł.

Chcesz mieć powodzenie

to musisz obok swojej wiedzy fachowej i doświadczenia zawodowego posiadać także zmysł i orjentację kupiecką. Każdy objaw na rynku gospodarczym należy odpowiednio i możliwie trafnie ocenić i z tego wyciągnąć wnioski. Panujące poglądy i gusta, a także ewentualne zmiany tychże należy poznać, a niemniej orjentować się w wszelkich postępach, nowościach i wynalazkach. Najbardziej odpowiednim przewodnikiem w wszystkich tych sprawach jest niewątpliwie prasa zawodowa. Popieraj ją, gdyż od jej rozwoju zależne jest w pewnej mierze Twoje powodzenie. Jednem z najstarszych pism zawodowych jest „Odzież", wychodząca jako miesięcznik. Jest ona bezwątpienia doskonałym informatorem dla każdego krawca. Przedpłata wynosi tylko 3 zł kwartalnie, a na ten wydatek stać każdego, jeżeli chodzi o egzystencję. Zatem: Czytaj „Odzież".

Redaktor W. Samarzewski Król. Huta. Zakłady graficzne L. Nowak, Król. Huta.